

Władysław Czapliński

Jeszcze w sprawie chronologii drugiej serii wypraw kleszych na wojnę

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 45/1, 183-194

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW CZAPLIŃSKI

JESZCZE W SPRAWIE CHRONOLOGII DRUGIEJ SERII WYPRAW KLESZYCH NA WOJNĘ

Chronologia nie datowanej drugiej serii wypraw kleszych, do której, jak wiadomo, należy *Wyprawa ministra na wojnę do Inflant*, *Walna wyprawa do Wołoch ministrów na wojnę*, a wreszcie *Zwrócenie Matiasza z Podola* — sprawiała historykom literatury niemało kłopotu. Zajmowali się tą sprawą kolejno tacy specjaliści, jak Badecki i Pollak. Ostatnio zajął się nią Kazimierz Budzyk i próbował możliwie dokładnie umiejscowić w czasie wszystkie trzy komedie¹.

Wyniki jego rozważań przedstawiają się następująco: *Wyprawa ministra na wojnę do Inflant* powstała w listopadzie lub grudniu r. 1617, *Walna wyprawa do Wołoch ministrów na wojnę* pochodzi z grudnia 1618 r., wreszcie ostatnią komedię, *Zwrócenie Matiasza z Podola*, napisano w grudniu 1620 roku. Jego rozumowanie przedstawia się mniej więcej następująco: Pierwsza komedia musiała powstać w r. 1617, kiedy to na terenie Inflant doszło do działań wojennych, przerwanych potem rozejmem zawartym we wrześniu 1618 roku. Na poparcie tej datacji przytacza autor notatkę Juszyńskiego, że pierwsza edycja *Walnej wyprawy do Wołoch* ukazała się w roku 1617. Ponieważ, jak to wykazał Pollak, *Wyprawa ministra na wojnę do Inflant* weszła z drobnymi zmianami w tekst *Walnej wyprawy do Wołoch*, autor słusznie przypuszcza, że Juszyński mówiąc o *Walnej wyprawie* w rzeczywistości ma na myśli *Wyprawę do Inflant*. Późniejsza *Walna wyprawa do Wołoch* powstała dopiero w 1618 r., kiedy to nie było już mowy o wojnie z Szwecją, a narzmiwał z kolei konflikt wschodnio-południowy. Wobec tego trzecia komedia musiała powstać w r. 1620, skoro minister stwierdza w niej, że syn przebywa już „dwa roki” na wojnie. Ponieważ minister mówi o rozpuszczeniu wojsk, autor rozumuje, że sztuka mu-

¹ K. Budzyk, *Chronologia drugiej serii kleszych wypraw na wojnę*. *Pamiętnik Literacki*, XLIII, 1952, z. 3—4, s. 1029—1035.

siała być napisana po wyprawie cecorskiej, a więc pod koniec roku 1620. Za taką datacją przemawia również, zdaniem autora, wzmianka o możliwości najazdu tatarskiego na Polskę, zrozumiała wobec tego, że wyprawa, jak wiadomo, skończyła się klęską wojsk polskich. Ponieważ artykuł Budzyka ukazał się niedawno i w piśmie powszechnie dostępnym, pomijam dalsze rozumowanie autora, czytelnik bowiem może je bardzo łatwo sprawdzić sam.

Argumentacja autora jest logiczna i na pierwszy rzut oka wydaje się przekonywająca. Atoli po bliższym zastanowieniu rodzą się poważne wątpliwości, zwłaszcza w umyśle historyka.

Zacznijmy w porządku odmiennym niż autor, mianowicie od ostatniej komedii — *Zwrócenie Matiasza z Podola*. Autor, jak wiemy, umieszcza czas powstania komedii na grudzień roku 1620. Wystarczy uzmysłwić sobie, że był to czas po jednej z największych klęsk poniesionych przez Rzeczpospolitą szlachecką, by zbudziła się wątpliwość co do możliwości napisania wówczas beztrioskiej komedii, o której sam autor powiada:

Mógłbym był uczynić wždy coś śmieśniejzego
Dla ciebie czytelniku, alem sie bał tego,
Iżebyś sie nie rozpukł, czytając od śmiechu.

Wszak komedia rybałtowska była dość silnie związana z ówczesnym życiem i wobec tego trudno przypuszczać, by w tym okresie, kiedy cała Polska żyła obawą wielkiego napadu tatarskiego, kiedy według świadectwa Wielewickiego w diecezji krakowskiej odbywały się czterdziestogodzinne nabożeństwa dla uproszenia zmiłowania bożego, kiedy w Warszawie okrzyk księdza Włocha *traditore* budzi powszechną panikę wśród ludności przekonanej, że to mowa o bliskich już Tatarach — powstawała taka spokojna komedia, w której nie było żadnej wzmianki o klęsce².

Budzyk, umieszczając datę powstania komedii na grudzień 1620 r., opiera się na następującym ustępie komedii:

MINISTER: Widzę inszych żołnierzów, że już rozpuszczono
Chyba żeby nie wszystkim jeszcze popłacono.
Dla tej samej przyczyny muszą drudzy czekać,

² J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1620 do r. 1629*. T. 4. Kraków 1899, s. 31. *Scriptores Rerum Polonicarum*. T. 17. — O panice w Warszawie opowiada J. Tretiak, *Historia wojny chocimskiej [1621]*. Kraków 1921, s. 42—43.

Bo żaden, bez odprawy, nie może uciekać.
A mój syn, już dwa roki jako jest na wojnie,
Tak rozumiem, do domu że przyjedzie strojnie.

Czy jednak minister mógł podobnie przemawiać w listopadzie czy grudniu 1620 roku? Przecież wiedząc o klęsce cecorskiej niepokoiłby się poważnie, czy syn w ogóle wróci, skoro — jak wiadomo — wyprawa mołdawska zakończyła się prawie kompletnym pogromem wojsk polskich i (nie licząc Kozaków) z kilkutysięcznej armii wyrwało się z rąk wroga zaledwie około 800 żołnierzy³. Nie było też wówczas mowy o żadnym rozpuszczaniu wojsk, bo wszystkie rozporządzalne siły rzucono przeciw Tatarom, którzy wobec pogromu wojsk koronnych rozsypali się po południowo-wschodnich województwach w poszukiwaniu łupu i jasyru. Sejm zwołany na listopad 1620 r. obradował też, wobec obawy ponownego najazdu tureckiego, nad nowym zaciągami wojska, przy czym mówiono o wystawieniu pięćdziesięcioletniej armii, nie było zaś mowy o rozpuszczaniu oddziałów jeszcze istniejących⁴. Konkludując: w listopadzie i grudniu r. 1620 minister na pewno wspominałby coś o klęsce, o której mówiła ze zgrozą i strachem cała Polska, poza tym nie spodziewałby się powrotu syna, tym bardziej zaś nie myślałby o tym, że syn powróci strojnie.

Przejdźmy teraz z kolei do datacji pierwszej komedii. Autor, jak wspomnieliśmy, przypuszcza, że powstała ona w jesieni roku 1617. Opiera się przede wszystkim na tym, że Polska toczyła wówczas w Inflantach wojnę ze Szwedami. Rzeczywiście, w lipcu r. 1617 Szwedzi wobec niedojścia do skutku układów pokojowych wpadli do polskiej części Inflant i zajęli nawet Parnawę. Polska była do tej wojny nieprzygotowana i dopiero w momencie wtargnięcia Szwedów król przesłał hetmanowi polnemu litewskiemu, Krzysztofowi Radziwiłłowi, listy przepowiadnie w celu zaciągnięcia żołnierzy. Na pozór więc argumentacja autora wydaje się przekonująca. Dodajmy jeszcze, że hetman jest kalwinem, stąd jeszcze jeden powód więcej, by ministrowie pospieszili z pomocą⁵.

Sprawa jednak nie przedstawia się tak prosto, skoro zastanowimy się nad nią trochę głębiej. Wojna w Inflantach to w gruncie

³ F. Suwara, *Przyczyny i skutki klęski cecorskiej 1620 r.* Kraków 1930, s. 108.

⁴ *Tamże*, s. 124. Obliczenia zaciągów i ich kosztów: Archiwum Państwowe w Gdańsku. Rkps 300, 29, 96, s. 102.

⁵ A. Szelągowski, *Walka o Bałtyk*. Lwów 1904, s. 267—268.

rzeczy wojna na peryferiach Rzeczypospolitej. Interesuje ona niewątpliwie Litwinów, ale Korona przejmując się nią na pewno w stopniu minimalnym. Korona żyje bowiem w r. 1617 pod wrażeniem dwóch znacznie dla niej aktualniejszych wojen. Pierwsza to wojna z Moskwą. W początkach r. 1617 królewicz Władysław organizuje interwencyjną wyprawę na Moskwę, by zrealizować swe pretensje do korony carskiej. Wyprawa ta zaprzęta uwagę szerokich kół szlacheckich. Szereg magnatów wysyła na nią swych synów spodziewając się, że przy boku ewentualnego cara, a może i przyszłego króla polskiego, wysłużą sobie wysokie stanowiska w Moskwie lub Warszawie⁶. Druga wojna, to grożąca wojna z Turcją. Od przebiegu wypadków na tym terenie zależały, jak wiemy, nie tylko losy województw południowo-wschodnich, ale nawet ziem centralnych. Do jakiego stopnia poważnie rachowano się z tą wojną, świadczy fakt, że królewicz musiał na życzenie króla opóźnić swą wyprawę na Moskwę do czasu, w którym sytuacja na południowym wschodzie Polski nie ulegnie wyjaśnieniu. Praktycznie też wyprawa moskiewska rozpoczęła się dopiero po zawarciu traktatu pod Jarugą we wrześniu 1617 roku. Jak dalece podrzędną rolę odgrywała wówczas wojna inflancka, wskazuje chociażby to, że król skierował hetmana wielkiego koronnego Stanisława Żółkiewskiego przeciw Turcji, hetmana wielkiego litewskiego przeciw Moskwie, na teatr zaś inflancki wysłano młodego hetmana polnego litewskiego, Krzysztofa Radziwiłła⁷. Jak mało interesowała się wówczas tym odległym teatrem wojennym szlachta krakowska widać z instrukcji uchwalonej na sejmiku styczniowym 1618 roku. Jest w niej mowa o wojnie moskiewskiej i o niebezpieczeństwie tureckim, nie ma natomiast żadnej wzmianki o Inflantach⁸. Jeśli więc tak się rzeczy przedstawiały, czy możliwe jest, by autor komedii zabawiał słuchaczy sprawami związanymi z tak odległymi od ich zainteresowań kwestiami? Co więcej: czy w ogóle przyszłoby mu na myśl komedia związana z tą wojną? Wydaje mi się to mało prawdopodobne.

⁶ *Tamże*, s. 267: „Była to chwila, kiedy cała uwaga Polski skupiła się około wyprawy moskiewskiej”. — Jednym z młodych magnatów, którzy wybrali się z królewiczem na tę wyprawę, był Jerzy Ossoliński. Zob. J. Ossoliński, *Pamiętnik*. Wrocław 1952.

⁷ A. Szelągowski, *op. cit.*, s. 268.

⁸ *Akty sejmikowe województwa krakowskiego*. Wyd. S. Kutrzeba. Kraków 1932, s. 375—385.

Co do datacji drugiej z rzędu komedii, to nie trzeba się nią zajmować dokładniej, albowiem z chwilą zachwiania datacją komedii ostatniej, *Zwrócenie Matiasza*, datacja drugiej, *Walnej wyprawy do Wołoch*, zawisa w próżni.

Przystępując z kolei, po podaniu w wątpliwość datacji wysuniętej przez Budzyka, do ustalenia innej, poprawnej datacji, nie myślimy ukrywać trudności związanych z tą próbą. Toteż z góry zastrzegamy się, że datacja wysunięta przez nas może być w najlepszym razie bardzo prawdopodobna, trudno jednak marzyć o datacji całkowicie pewnej. Z jednej bowiem strony ilość elementów historycznych w poszczególnych komediach jest dość szczupła, z drugiej strony zaś wydaje nam się, że wypowiedzi autorów nie zawsze można brać w dosłownym znaczeniu.

Zacniemy tym razem próby ustalenia czasu pisania poszczególnych komedii od komedii środkowej — *Walna wyprawa do Wołoch*. W komedii tej jest jedna wzmianka, która mogłaby posłużyć za punkt zaczepny, mianowicie wzmianka o sejmie. Wobec tego jednak, że wzmianka ta jest zasadniczo przejęta z komedii *Wyprawa ministra na wojnę do Inflant*, możemy do niej nie przywiązywać większej uwagi. Ważniejsza niewątpliwie jest druga wzmianka historyczna. Mianowicie: Pan — zawiadomiwszy ministra o tym, że zgodnie z uchwałą sejmową winien się gotować na wyprawę wojenną — powiada:

Na was kolej, ojcowie, już się nie dziwujcie,
A co rychlej rymsztunek do boku gotujcie.
Jeszcze wolno obierać, czy do Moskwy chcecie
Jeśliż też do Wołoch, tedy pojedziecie.

Informacja ta świadczy, że Polska jest wówczas równocześnie zagrożona od wschodu i od południowego wschodu. Że w tym drugim wypadku chodzi nie o wojnę z Wołochami, ale z Tatarami — świadczą inne wzmianki w utworze. Minister bowiem — radząc synowi, by nie pchał się do walki, a raczej myślał o zaopatrzeniu wojska — powiada:

Wolisz i ty się ująć barana i krowy
Z lepszym ci to pożytkiem, niż tatarskie głowy.

Potem — gdy żona ministra zapytuje męża i syna: „Cóżecie tam dalibóg znowu uradzili?” — Matiasz odpowiada: „Jakobyśmy Tatarzy wiecznie zagładzili“.

Otóż z tego, co już poprzednio mówiliśmy, wynika jasno, że moment równoczesnego zagrożenia Polski od wschodu i południowego wschodu pojawił się w roku 1617. Wówczas to bowiem, wobec niedojścia do skutku rokowań polsko-moskiewskich w r. 1616, sejm wiosenny w r. 1616 uległ naciskowi króla i zgodził się na podjęcie przeciw Moskwie wyprawy, na czele której stanął królewicz Władysław. Ten, aczkolwiek wyjechał z Warszawy do wojska już w kwietniu w r. 1617, działania wojenne rozpoczął faktycznie dopiero w październiku tegoż roku⁹. Równocześnie wskutek najazdów kozackich na posiadłości tureckie i wmieszania się Koreckiego w sprawy mołdawskie istniała poważna obawa najazdu tatarsko-tureckiego na posiadłości polskie.

Kiedy najwcześniej nastąpiło połączenie się tych dwu niebezpieczeństw? Do wojny przeciw Moskwie przygotowywano się już w drugiej połowie roku 1616. Niebezpieczeństwo tatarsko-tureckie powstało praktycznie wczesną wiosną roku następnego. Wówczas to bowiem hetman Żółkiewski wydaje uniwersał do szlachty kijowskiej (24 II 1617), nakazując jej kupienie się pod Płoskirowem wobec widocznego niebezpieczeństwa od południa¹⁰. Wiadomość o tym mogła przyjść w Krakowskie nie wcześniej jak w marcu i ten miesiąc uważałbym za *post quem* napisania sztuki. Termin *ante quem* da się ustalić jeszcze dokładniej. 23 września mianowicie został zawarty traktat między Żółkiewskim a Skinder Baszą, który na jakiś czas odsunął niebezpieczeństwo poważniejszego zagrożenia Polski z tej strony¹¹ (podjęta przez Tatarów bezpośrednio po zawarciu traktatu wyprawa na Podole stanowiła w gruncie rzeczy epizod i skończyła się szybko, nie doprowadzając do zerwania traktatu). Ponieważ wiadomość o ostatecznym uspokojeniu kresów południowo-wschodnich mogła dojść do Krakowa dopiero w październiku, termin ten możemy uważać za *terminus ante quem* powstania komedii. Innymi słowy: czas, w którym mogła powstać komedia, to okres między marcem a październikiem roku 1617.

Nie myślimy w tym miejscu ukrywać, że jeśli chodzi o sam tekst komedii, to na jego podstawie czas powstania utworu można by z dużym prawdopodobieństwem przenieść na rok 1618. Wszak i wówczas Polska toczyła wojnę na wschodzie i na południowym wscho-

⁹ J. Ossoliński, *op. cit.*, s. 50.

¹⁰ S. Żółkiewski, *Pisma*. Wyd. A. Bielowski. Lwów 1861, s. 251.

¹¹ *Tamże*, s. 277—280.

dzie. Przeciw takiej jednak dacie przemawiają dwa względy. Pierwszy: w razie jej przyjęcia musielibyśmy uznać, że *Zwroćcenie Matiasza* powstało w r. 1620, co — jak widzieliśmy — jest nie do przyjęcia. Drugi wzgląd, ważniejszy: istnieje wypowiedź Pana, który stwierdza: „Oto wojny ze dwu stron nagle następują“. Czyli, innymi słowy, obie wojny są tu traktowane jako coś nowego, czego nie można by powiedzieć w r. 1618, kiedy wojna moskiewska ciągnęła się już drugi rok. Wobec tego datacja sztuki na r. 1617 wydaje mi się jedynie dopuszczalna.

Spróbujmy teraz z kolei zbadać, jak taka datacja godzi się z datacją drugiej sztuki, związanej z nią — mianowicie ze *Zwroćceniem Matiasza*. Jeśli założymy, że poprzednio omawiana sztuka powstała we wrześniu r. 1617, to wówczas — przyjmując, że Matiasz bawi na wojnie dwa lata — *Zwroćcenie Matiasza* byłoby pisane jesienią roku 1619. Czy taka datacja da się pogodzić z ówczesną sytuacją na południowym wschodzie Polski? Otóż rok 1619 przeszedł na Ukrainie dość spokojnie¹². Ostatni wielki napad tatarski miał miejsce jesienią roku 1618. Wówczas to przeciwstawił się hetman nieprzyjacielowi pod Oryninem. Bitwę pod Oryninem stoczono pod koniec września, na pierwszy więc rzut oka mogłoby się zdawać, że Matiasz winien był wrócić do ojca jesienią tego roku. Jednakowoż skądinąd wiemy, że hetman nie rozpuścił żołnierza. W pierwszym rzędzie dlatego, że nie było pieniędzy¹³, by go opłacić, po drugie — potrzebna była asystencja wojskowa dla odprawienia komisji z Kozakami pod Pawołczą. Dopiero gdy komisja lwowska wypłaciła żołnierzom i gdy ukończono komisję pawołcką (albo rastawicką), hetman — jak pisze Żurkowski — rozpuścił wojska¹⁴. W tym momencie chwilowego uspokojenia na wschodzie — kiedy zdawało się, że w najbliższym czasie nie grozi najazd od Krymu czy Wołoch, gdy sam hetman udając się do domu pisał do Stanisława Koniecpolskiego: „*Alta pax* z łaski bożej na Ukrainie“¹⁵ — mógł Matiasz, otrzymawszy żołd, wrócić do domu. Powrót mógł nastąpić koło połowy listopada 1619 roku.

Mamy jednak w tekście komedii jeszcze jeden ustęp, na który zwrócił uwagę i Budzyk, a który pozwala skontrolować nasze przy-

¹² J. Tretiak, *op. cit.*, s. 26.

¹³ S. Żółkiewski, *op. cit.*, s. 347.

¹⁴ S. Żurkowski, *Żywot Tomasza Zamojskiego*. Lwów 1860, s. 40.

¹⁵ S. Żółkiewski, *op. cit.*, s. 367.

puszczenia. Matiasz bowiem, gdy ojciec czyni mu wyrzuty, że nie-należycie zachowywał się w wojsku, powiada:

Łatwie wam, doma siedząc, dyszkuiować o tym,
Więcej jeszcze po chwili usłyszycie potym.
Gdy wielką nawałnością poganin przyjedzie,
Nie tylko nasze bydło, lecz i was powiedzie.

Minister w odpowiedzi na to stwierdza:

Niedoczekanie twoje, niecnotliwe dziecię,
Nie ujrzę poganina, pókim żyw na świecie.
Djabla to tam gadzina, bodaj sie nie śniło,
Co wspomnę Lisowczyki, jeszcze mi nie miło.

W związku z tym ustępem stają przed nami dwa pytania. Pierwsze: czy możliwa i prawdopodobna jest taka groźba w ustach Matiasza jesienią roku 1619? Drugie: czy wzmianka o Lisowczykach nie jest w tym czasie anachronizmem? Odnośnie do pierwszego pytania może się zdawać — zwłaszcza po tym, co powiedzieliśmy wyżej o sytuacji pod koniec 1619 r. — że podobna groźba w ustach Matiasza jest wówczas nie na miejscu. Pamiętajmy jednak, że Matiasz będąc w wojsku w latach 1618 i 1619 znał z widzenia albo z opowiadań poważne napady tatarskie w r. 1617 i 1618. Mógł on po doświadczeniach pokoju pod Jarugą z dużym prawdopodobieństwem — będącym tu niewątpliwie echem poglądów bardziej doświadczonych żołnierzy — uważać, że i pokój zawarty pod Oryninem nie będzie trwały. Podrażniony przez ojca mógł dlatego jako czymś wielce prawdopodobnym grozić nowym najazdem Tatarów. Rzecz oczywista, że ojciec, który zapewne nigdy nie zetknął się realnie z niebezpieczeństwem tatarskim, przyjmuje tę groźbę z niedowierzaniem.

Jak przedstawia się sprawa z drugim pytaniem? Otóż mieszkańcy Krakowskiego zetknęli się z Lisowczykami po raz pierwszy w październiku 1619 roku. Świadczy o tym fakt, że w poselstwie do króla w styczniu 1620 r. mówią o sprawach tego napadu: „Lisowskie jakieś wojsko“. Wówczas to, jak stwierdza sama szlachta, oddziały te spustoszyły ziemię podkarpackie¹⁶. Żyjący gdzieś pod Krakowem minister mógł się z nimi niewątpliwie zetknąć. Już jednak w połowie listopada wojska te, zaciągnięte przez hr. Althana i Hommonaya, po-

¹⁶ *Akty sejmikowe...*, t. 1, s. 409.

ciągnęły na Węgry uwalniając na chwilę ziemię krakowską od swych łupiestw. Dopiero w grudniu Lisowczycy ponownie wrócili do województwa krakowskiego łupiąc wówczas głównie pogranicze węgierskie¹⁷. Z powyższego wynika, że pisząc komedię w listopadzie 1619 r. mógł autor włożyć w usta swych bohaterów słowa o Lisowczykach jako o pladze, która przeszła.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na jedną jeszcze wzmiankę historyczną w omawianym utworze. W ustępie mianowicie tyczącym życia wojskowego, pełnego łupiestw spokojnej ludności, minister powiada:

Toć to własna zdradziecka, co wy ją zowiecie
Żołnierską, bodaj żaden nie żył tak na świecie.
Przetoć też nigdzie szczęścia nie mają na wojnie,
Iżę tak, ludzi trapiąc, używają hojnie.

Otóż wzmianka o braku powodzenia w czasie wojny jest całkiem zrozumiała w ustach ministra, skoro zarówno w r. 1617 jak i w r. 1618 wojska polskie nie tylko nie zdołały rozbić wojsk nieprzyjacielskich, ale nie zapobiegły nawet łupieskim najazdom tatarskim na ziemie Rusi i Podola.

Jak więc widzimy, wszystkie wzmianki historyczne pozwalają na umieszczenie omawianej komedii w terminie przyjętym przez nas, mianowicie: w listopadzie 1619 roku.

Umieściwszy tak drugą i trzecią komedię, musimy z kolei rozpatrzeć kwestię chronologii komedii najwcześniejszej — *Wyprawy do Inflant*. Rzecz oczywista, że komedia ta nie mogła — wobec tego, cośmy wyżej napisali — powstać w roku 1617. Zbadawszy bliżej różnice istniejące między pierwszą a drugą komedią, gotowi jesteśmy przypuszczać, że komedia powstała znacznie wcześniej i podana przez Juszyńskiego data 1617 nie jest datą pierwodruku lub też jest wynikiem jakiejś pomyłki. Znacznie ostrzejsze wycieczki przeciw różnowiercom, umieszczone w drugiej komedii, świadczą, że między jedną a drugą komedią upłynął pewien okres, w czasie którego siły reformacji katolickiej wzmożyły się niemało. Mimo woli każdemu obeznanemu z dziejami wewnętrznymi Polski XVII w. narzuca się myśl, czy też między obu komediami nie leży okres rokoshu Zebrzydowskiego, będącego w dziejach polskiej reformacji pewnego rodzaju granicznym słupem, albowiem po rokoshu obserwujemy wyraźny upadek ruchu reformacyjnego w Polsce.

¹⁷ F. Suwara, *op. cit.*, s. 54 i n.

Przyjmijmy na razie roboczo to założenie i próbujmy zbadać nie-liczne wzmianki historyczne rozsypane po komedii. Czy pozwolą nam one na takie datowanie komedii? Ponieważ w komedii jest mowa o wojnie ze Szwedami, więc niewątpliwie wchodzi w grę okres między r. 1601 a 1605, trudno bowiem przypuścić, by komedia ta powstała w czasie rokoszu Zebrzydowskiego, kiedy sprawa wojny ze Szwedami nie była aktualna, a Rzplita była zajęta innymi sprawami.

Na początku komedii jest wzmianka o jakimś sejmie. Atoli ta wzmianka sama nie rozwiązuje sprawy, skoro odbywały się wówczas sejmy w r. 1601, 1603 i 1605¹⁸. Ponieważ jednak zaraz potem występują jeszcze inne reminiscencje historyczne warto przytoczyć tę wzmiankę w całości. Superintendent mianowicie powiada:

Dziwne się, o kse Grzesiu, w sejm rzeczy toczyły,
Gdy nasze artykuły przełożone były.
Dziwna rada o wojnach, które następują,
A ojczyznę Polaków nie lekko frasują.

Otóż wzmianka o wojnach nie pozwala umiejscowić komedii w roku 1601. Wówczas to, kiedy zaczęła się konkretnie wojna ze Szwecją, ukończono już wojnę w Mołdawii. Innej nie było. Wobec tego trzeba szukać innych możliwości. Wypadek, kiedy równocześnie z wojną szwedzką toczyła się druga wojna, wystąpił w latach 1604 i 1605, kiedy to Dymitr Samozwaniec wyruszył przeciw carowi Borysowi Godunowi¹⁹. Rzecz oczywista, wojna ta, ściśle biorąc, nie jest wojną polską, wiemy atoli, że wojska, z którymi Dymitr wyruszył na wojnę, składały się początkowo prawie wyłącznie z oddziałów zaciągniętych w Polsce (w tym 580 husarzy i ponad 1400 lżejszej jazdy)²⁰. Z tej racji praktycznie wojna ta mogła być uważana w pewnej mierze za wojnę polską. Wzmiankowane wyżej wypowiedzi każą nam akcję komedii umieścić dopiero w r. 1605, albowiem w r. 1604 nie było sejmu, a trudno przypuszczać, by Superintendent zaczynał rozmowę w jesieni lub późnym latem r. 1604 powołując się na wypadki sejmu z r. 1603, który w dodatku odbył się w lutym i marcu²¹. Rzecz oczywista, że powstaje wobec tego pew-

¹⁸ W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich*. Kraków 1948, s. 145.

¹⁹ A. Hirschberg, *Dymitr Samozwaniec*. Lwów 1898, s. 72 i n.

²⁰ *Tamże*, s. 71.

²¹ W. Konopczyński, *op. cit.*

na trudność. Mianowicie: Superintendent mówi o wojnach, które następują. Wydaje mi się jednak, że można w danym wypadku rozumieć to słowo nie w przyjętym dzisiaj znaczeniu, ale po prostu założyć, że dotyczy ono raczej trwania tych wojen. W takim razie uwaga o dziwnych sprawach z czasu sejmu jest na miejscu, albowiem sejm w r. 1605 był, jak wiemy, dość niespokojny i szlachta przedłożyła na nim królowi swe artykuły, wśród których znajdowały się również i artykuły różnowierców. Sejm ten, jak dalej wiadomo, skończył się bezowocnie, po czym pewne postanowienia zapadły w senacie, co godzi się z uwagą Superintendenta, że uchwała o udziale w wojnie ministrów zapadła potajemnie²². Terminem *post quem* byłaby więc data zakończenia sejmu 3 marca 1605. Terminu *ante quem* nie możemy, niestety, przesuwając zbyt daleko. Dymitr został powszechnie uznany carem w ostatnich dniach czerwca, a 30 tegoż miesiąca stał już pod stolicą, która wysłała do niego posłów, uznając go bez zastrzeżeń władcą państwa moskiewskiego²³. Wiadomość o tym sukcesie przysłała zapewne do Krakowa nie wcześniej jak w lipcu i w ciągu tego miesiąca mogła się stać powszechnie wiadoma. Jako najpóźniejszy termin powstania komedii przyjąłbym więc lipiec i to raczej pierwszą połowę tego miesiąca.

Jak jednak wytłumaczyć w takim wypadku stwierdzenie ministra: „Teraz na wojnę nie czas, zima już nadchodzi“. Otóż wydaje mi się, że można to kłaść na karb ogólnej niechęci ministra do tej wojny. Niechęć ta sprawia, że minister szuka różnych wybiegów, niekoniecznie przekonywujących. Można jednak tę wypowiedź brać bardziej dosłownie: zanim zaciągnięty w lipcu syn ministra dojedzie do Inflant, nastąpi w tym północnym kraju wczesna zima. Warto przy tej sposobności przypomnieć, że nawet w południowej Polsce lud przewiduje pierwszy śnieg już na 11 listopada. W związku z tym nie wydaje mi się, by ta wzmianka mogła zachwiać proponowaną przez nas datację.

Na koniec warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną wzmiankę, która uprawdopodobnia przyjętą przez nas datację sztuki, a która uszła dotąd uwagi badaczy. Mianowicie: kupiec żydowski sprzedając ministrowi puginą, którym rzekomo Rzymianka Lukrecja pozbawiła się życia, dodaje:

²² A. Strzelecki, *Sejm z r. 1605*. Kraków 1921.

²³ A. Hirschberg, *op. cit.*, s. 126.

Ten królowa angielska w swym skarbie chowała,
Panna czy pani, nie wiem, snąć się w nim kochała.
Po jej śmierci do Polski Szoci go przysłali,
I myśmy go ze Gdańska niedawno dostali.

O jakiej królowej angielskiej myśli kupiec? Niewątpliwie o królowej Elżbiecie, która dzięki długim rządóm (1558—1603) wbiła się w pamięć prostego ludu, zapewne pod wpływem zetknięcia z licznymi, przebywającymi w Polsce Szkotami. Do niej odnoszą się też słowa „panna czy pani, nie wiem“, albowiem niezamężna Elżbieta odznaczała się, jak wiadomo, swobodnym trybem życia. Otóż zmarła ona 2 kwietnia 1603 roku²⁴. Puginał stanowiący jej własność mógł mniej więcej w r. 1604 dotrzeć w okolice Krakowa, a w r. 1605 być w posiadaniu kupca żydowskiego. Wzmianka ta stanowi poważne potwierdzenie naszej datacji, albowiem trudno przypuszczać, żeby w 1617 r., a więc 14 lat po śmierci królowej, w chwili gdy już na tronie angielskim od r. 1603 zasiadał król Jakub I, mówiono o Elżbiecie angielskiej tylko jako o królowej.

Tak więc z kolei powstanie pierwszej komedii cyklu ustalilibyśmy na lipiec 1605 roku. Co począć jednak w takim wypadku ze wzmianką Juszyńskiego o pierwodruku komedii w roku 1617? Wydaje mi się, że Juszyński potraktował tu jedną z następnych edycji jako pierwotruk. Ponowne zaś wydanie tej komedii w r. 1617 mogło się stać podjętą do przerobienia jej i wydania w zmienionej postaci jako *Walna wyprawa do Wołoch*.

Napisane w czerwcu 1953 roku.

²⁴ *Wielka Historia Powszechna*. T. 5. Warszawa 1934, s. 458.